



W praktyce na inwestora nakładane są liczne obowiązki wynikające z przepisów ochrony środowiska, w tym też szereg takich, które nie posiadają uzasadnienia ani racjonalnego, ani merytorycznego. Najczęstsze przypadki narzucania warunków przez RDOŚ to: nakaz projektowania i budowy ekranów akustycznych (bardzo kosztowne, nawet przekraczające dwukrotnie koszty samej modernizacji drogi), wprowadzenie obszarów ograniczonego użytkowania (brak jednoznacznych uregulowań w tym zakresie), przeprowadzenie analizy porealizacyjnej bez uzasadnienia, instalowanie nadmiernej ilości przepustów oraz wprowadzanie radykalnych zmian w rozwiązaniach projektowych.

Obowiązki bez racjonalnego uzasadnienia

Przykład przytaczany przez krakowski ZDW dotyczy obwodnicy. RDOŚ zaproponowała w miejsce zaprojektowanego ronda budowę wiaduktu. Takie rozwiązanie wiąże się z koniecznością wykonania łącznic, przeprowadzenia wyburzeń i wycinki lasu. Ponadto zajmuje większy teren. Wskutek tego stanowi ono większą ingerencję w środowisko niż rondo. Innym przykładem jest sytuacja, kiedy RDOŚ wzywając do uzupełnienia braków w złożonym raporcie OOS, nakazała inwestorowi rozpatrzyć zupełnie nowy wariant przebiegu drogi, nie podając uzasadnienia dla takiego rozwiązania. Spowodowało to konieczność zlecenia dodatkowego opracowania oraz wydatkowania środków publicznych. Jeszcze inny przypadek wiąże się ze zbyt szerokim nieuzasadnionym określeniem obowiązków inwestora w zakresie ochrony akustycznej, w tym: budowa ekranów akustycznych, nasadzenie zieleni izolacyjnej, analiza porealizacyjna, całodobowy monitoring pomiaru hałasu, obszary ograniczonego użytkowania, wymiana stolarki okiennej. Analiza kosztów, o które wzrosłaby realizacja zadania, zdecydowała o odstąpieniu od jego wykonania. Zdarzają się nawet przykłady absurdałne, jak w wyznaczaniu

obowiązków inwestora w zakresie ochrony gatunkowej. W postanowieniu określającym warunki do decyzji środowiskowej RDOŚ nakazała zastosować zabezpieczenia chroniące łososa atlantyckiego mogącego potencjalnie znaleźć się w rzece Dunajec. Wybudowanie tamy we Włocławku już od lat 70. minionego stulecia blokuje migrację ryb w głąb Polski, w tym do Dunajca. Także w trakcie inwentaryzacji przyrodniczej do raportu nie stwierdzono obecności łososa atlantyckiego.

Szczegółowość i zakres analiz

W opinii krakowskiego ZDW najbardziej kontrowersyjną kwestią wydaje się analiza porealizacyjna. Zgodnie z ustawową definicją w tej analizie dokonuje się porównań ustaleń zawartych w raporcie OOS i w decyzji OOS, w szczególności ustaleń dotyczących przewidywanego charakteru i zakresu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko oraz planowanych działań zapobiegawczych, z rzeczywistym oddziaływaniem przedsięwzięcia na środowisko i działaniami podjętymi do jego ograniczenia. W przypadku inwestycji drogowych zazwyczaj obejmuje: wpływ na klimat akustyczny i skuteczność zastosowanych urządzeń ochronnych (przede wszystkim ekranów akustycznych), wpływ na powietrze atmosferyczne i ewentualne propozycje ochrony, wpływ na wody powierzchniowe i podziemne oraz skuteczność zastosowań urządzeń odwadniających i oczyszczających.

– Definicja analizy porealizacyjnej jest dość szeroka, więc zdarzało się, że narzucano nam dosyć dziwne jej zakresy zawartości. Na przykład organ wydający decyzję DUŚ nałożył obowiązek przedstawienia w analizie porealizacyjnej skuteczności zaprojektowanych przejść dla dużych zwierząt po powierzchni drogi o długości ok. 500 m. Takie zadanie wymaga zatrudnienia specjalistycznej firmy, która przez okres przynajmniej kilku miesięcy będzie monitorować podany obszar pod kątem częstotliwości przekraczania jezdni przez zwierzęta. Wydaje mi się, że ten obowiązek należy raczej zaliczyć do monitoringu środowiska. Poza tym taki sposób postępowania powinien być zalecony przez RDOŚ specjalizującą się w ochronie gatunkowej. Tu nie można dopuszczać dowolności wójta/burmistrza w narzucaniu zawartości analizy porealizacyjnej – stwierdza Alicja Firlet.



W praktyce ZDW Kraków okazuje się też, że organ wydający decyzję DUŚ na podstawie postanowienia RDOŚ, często stwierdza konieczność nałożenia obowiązku przeprowadzenia analizy porealizacyjnej: bez podania jej zakresu, bez uzasadnienia w decyzji DUŚ oraz bez podstaw wynikających z prognoz zawartych w raporcie. Tymczasem koszt analizy porealizacyjnej w zależności od rozmiaru przedsięwzięcia i

zakresu jej wykonania waha się od kilkudziesięciu tysięcy do nawet kilku milionów złotych. Nie da się ukryć, że nakładany na inwestora obowiązek czasem bywa wynikiem błędów urzędników.

Dokonując bilansu praktycznego stosowania przepisów środowiskowych Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie przygotował zestawienie postulatów, służących poprawie procedur. Między innymi stwierdza, że inwentaryzacje przyrodnicze terenu powinny być systematycznie wykonywane przez RDOŚ i zgłaszane do planów zagospodarowania przestrzennego. Wniosek ten wynika z faktu, że inwentaryzacja przyrodnicza wydłuża czas pozyskania decyzji środowiskowej, co podyktowane jest jej wykonywaniem w określonych miesiącach. Zawarte w tych dokumentach planistycznych informacje na pewno ułatwiłyby i usprawniły proces przygotowania inwestycji.

ZDW Kraków podkreśla, że ocena oddziaływania na środowisko powinna być przeprowadzana tylko na etapie przygotowania nowych inwestycji i tylko wówczas, gdy wstępne badania i analizy jednoznacznie wskazują na celowość takiego typu działania. Należy natomiast wyeliminować z obowiązku zarządców dróg wykonanie oceny oddziaływania na środowisko dla już istniejących ciągów drogowych i obiektów mostowych. W przypadku takiej konieczności, raporty i analizy powinny być wykonywane wyłącznie przez organy RDOŚ. Dotyczy to również tzw. analizy porealizacyjnej.

Ponadto istotnym stwierdzeniem jest to, że organy wydające decyzje środowiskowe powinny posiadać obowiązkową, jednolitą interpretację prawną, szczególnie jeśli chodzi o art. 72 pkt. 1a z ustawy OOS (sprawa dotyczy przedsięwzięć wykonywanych na zgłoszenie robót budowlanych).

ZDW Kraków postuluje również zmianę wytycznych do projektowania, uwzględniającą uwarunkowania istniejących dróg w specyficznych terenach górskich.

Agnieszka Serbeńska